

Niedzielski udaje, że zawarł porozumienie z medykami?

6 listopada 2021

Rząd ustami ministra zdrowia odtrąbił sukces w sporze z protestującymi medykami. Porozumienie zostało osiągnięte po trzech tygodniach intensywnych rozmów, ogłosił minister zdrowia. Jednak rozmawiał nie z tymi, którzy naprawdę protestują.

Sukces ministrowi Niedzielskiemu jest potrzebny jak powietrze. Gdy czwarta fala pandemii zbiera swoje żniwo, wiele wskazuje na to, że system opieki zdrowotnej znowu może okazać się niewydolny, porozumienie z medykami byłoby nad wyraz potrzebne propagandowo. I takie porozumienie zostało osiągnięte. Ale nie wszyscy są z niego zadowoleni.

Adam Niedzielski rozmawiał przez trzy tygodnie, jak mówi „intensywnie”. Osiągnięte porozumienie podpisali zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Rozmowy toczyły się w ramach Trójstronnego Zespołu ds. Ochrony Zdrowia. To, co zostało podpisane to: podwyżki dla wszystkich zawodów medycznych, ale dopiero od lipca przyszłego roku, minimalne wynagrodzenie lekarza wzrośnie z 6700 do 8000 zł, pielęgniarki o 1500 zł, fizjoterapeuci, diagnosty oraz psycholodzy minimalnie zarobią więcej o 1400 zł, ogółem pójdzie na to 6,5 mld złotych.

Minister Niedzielski podkreślił, że to kolejne podwyżki, które funduje medykom rząd. Problem polega na tym, że protestujący w Białym Miasteczku przed Radą Ministrów nie uznają tego porozumienia.

Przede wszystkim dlatego, że sami nie uczestniczyli w rozmowach we wspomnianym Zespole Trójstronnym. Zaproszenie nań otrzymali, lecz uznali, że skoro ich postulat, by przeprowadzić rozmowy dwustronne między protestującymi a resortem zdrowia nie został uwzględniony, to oni w Zespole

uczestniczyć nie będą. Rzecznik Białego Miasteczka oznajmił, że minister Niedzielski podpisał „porozumienie z medykami bez medyków”. Zwrócił uwagę, że podwyżki nie obejmą zawodów niemedycznych w ochronie zdrowia i dodał, że protestującym w Białym Miasteczku chodzi o reformę całego systemu ochrony zdrowia. Do 20 listopada czekają na odpowiedź premiera Morawieckiego na ich list.

Protestujący w Białym Miasteczku z pewnością teraz będą przedstawiani w rządowej propagandzie jako wichrzyciele, którzy, motywowani politycznie, nie chcą uznać porozumienia zawartego przez innych lekarzy i działają na szkodę pacjentów.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu